Po konfiskacie nakład drugi!

Rok VII. Nowy Sącz, dnia 1. lipca 1900. Nr. 19.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: **Stanisław Potoczek.**

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 12 hel. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Wydawnictwo „Związku chłopskiego“ w Rdziostowie poczta Nowy Sącz.

Kalendarz kościelny: 1. N. *G. 4. po Świątkach.* 2. P. Naw. NPM. 3. W. Heliodora. 4. Ś. Józefa Kalas. 5. C. Filomeny. 6. P. Izajasza pr. 7. S. Pulcheryi p. 8. N. *5. po Świątkach.* 9. P. Cyryla biskupa. 10. W. Amalii panny.

Zawiadamiamy Szanownych Czytelników, ażeby listy i przekazy pocztowe adresowali Wydawnictwo „Związku chłopskiego“ w Rdziostowie, poczta Nowy Sącz.

Walne Zgromadzenie.

(Dokończenie).

V. **Wnioski:**

1. *Ks. Tenczar* uznaje zasługi Związku, ale zarzuca mu, że jak dotąd za mało się ruszał. Ponieważ powodem tego był brak funduszów, należy postarać się o fundusze przez ogłoszenie wkładek, a nadto mieć swoich ludzi w każdym powiecie. Stawia wniosek: Walne Zgromadzenie uchwala: „Poleca się Zarządowi Związku stron. chł., aby na każdy powiat mianował swego delegata, którzyby z pomocą dobranych przez siebie ludzi organizowali po powiatach stronnictwo chłopskie“.

Maciuszek: żeby w każdym powiecie było więcej delegatów.

Ciągło zaś przychyla się do wniosku ks. Tenczara.

Sikorski tak samo.

Szkarłat wyraża wątpliwość, skąd delegaci wezmą fundusze.

Chrzanowski, żeby wkładki przyjmować z prenumeratą.

Wnioski ks. Tenczara uchwalono.

2. *Komisya kontrolująca* stawia wniosek udzielenia Zarządowi absolutoryum. Uchwalono.

3. *Ks. Niemiec* odczytuje referat o ważności Związku chłopskiego, którego celem jest: walka z wyzyskiwaczami o dobrobyt ludu. Tym celem Związek łączy wszystkich ludzi dobrej woli.

4. *Ks. Piaskowy:* o Kółkach rolniczych, jako dzielnym środku oświaty i dobrobytu. Lud jest podstawą narodu, ale ta podstawa musi być żelazną, nie glinianą. Bo gdyby ta podstawa była glinianą czyli słabą, stałoby się z całym narodem to, co się stało z posągiem Nabuchodonozora, który miał nogi gliniane. I spadł kamyczek z góry, i uderzył w nogi, które były gliniane i skruszona jest cała figura. Tym kamykiem są żydzi i połączeni z nimi socyaliści. Musimy uczynić nogi nasze żelazne, czyli: podnieść oświatę, ulepszyć gospodarstwo rolne, gospodarstwo bydlęce i mleczne, sadownictwo, ogrodnictwo, jąć sie przemysłu i handlu, nie czekać jedynie na zagon roli. Takie zadanie mają Kółka rolnicze. Stawia wniosek: „Poleca się Zarządowi Związku chłopskiego, aby popierał Kółka“. Przyjęto.

Sikorski: Organizacya Kółek w Sandeckiem kuleje. Nie słychać, aby Zarząd powiatowy cokolwiek robił, podobnie w wielu innych powiatach. Stawia wniosek dodatkowy: „Związek chłopski przy każdej sposobności będzie naciskał, aby Zarządy powiatowe Kółek rolniczych żywiej zajęły się organizacyą Kółek rolniczych“.

Ks. Niemiec wyjaśnia, że Delegatem Kółek na powiat Sandecki jest p. Marszałkowicz, ale go nikt nie popiera.

Wniosek Sikorskiego przyjęto.

5. *Jan Bąk:* o wcielenie obszarów dworskich do gminy podług wniosku Potoczka, przeciw gminom zbiorowym.

Jednogłośnie uchwalono.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

6. *Tenże:* O zaprowadzenie włości rentowych. Jednogłośnie przyjęto.

7. *Tenże:* Aby wójcia lepiej nadzorowali w karczmach i sklepikach zwłaszcza żydowskich, naczynia, miary i wagi.

Ks. Piaskowy podaje przykład, jak jeden wójt zaczął kontrolować miary i wagi, i znalazł fałszywe, ale do piwnicy żyd go nie wpuścił. Doniósł o tem starostwu. Dotąd nie słychać, co się stało. Stawia wniosek: „Związek chłopski będzie przypominał obowiązkom wójtom i będzie pouczał, jak mają sobie radzić". Przyjęto. (Fałszywe miary i wagi należy zabierać i donosić Prokuratoryi. Red.)

8. *Kaz. Kwiatkowski:* Aby grunta położone przy lasach na przestrzeni 15. metrów były wolne od podatku.

Ks. Tenczar: Należy się nad tem lepiej zastanowić, czyby to nie było pobudką do wyrębywania lasów.

Sikorski: Aby wniosek ten odesłać Zarządowi do lepszego rozpatrzenia. Uchwalono.

9. *Jan Myjak:* Żeby w gminach wprowadzić sądy rozjemcze; bo ustawa jest, ale nie wykonana.

Ciągło wyjaśnia, że ustawa jest, ale dla gmin, które mają 5.000 ludności.

Potoczek Jan. Żeby albo łączyć gminy w tym celu, albo: żeby zmienić ustawę tak, aby w każdej gminie mogły być sądy rozjemcze.

Maciuszek: aby gmin nie łączyć, ale — aby w każdej gminie, bez względu na liczbę ludności, zaprowadzić sądy rozjemcze.

Wniosek Myjaka z dodatkiem Maciuszka uchwalono.

10. *Myjak*: Ponieważ żydzi demoralizują ludność wiejską — aby rząd, ze względów policyjnych, odebrał im trafiki, karczmy i myta. Przyjęto.

11. *Kwiatkowski*: Żeby kasować karczmy, a ustanawiać gospody chrześcijańskie, oraz żeby zaprowadzić monopol wódczany.

Jan Potoczek wyjaśnia, że poruszał sprawę monopolu w Kole polskiem, ale mu odpowiedziano: że są trudności z powodu Węgier.

Jan Myjak: Żeby „Związek" przygotował petycye do Rady państwa, i żeby rozesłał je gminom, aby stanowczo żądać monopolu.

Wniosek Kwiatkowskiego z dodatkiem Myjaka uchwalono.

12. *Wincenty Tenczar.* Sprawa monopolu wódczanego jest bardzo ważna, albowiem żydzi sprzedają wódki zaprawiane, zdrowiu szkodliwe. Ale już teraz, pomimo propinacyi, można sobie zrobić monopol, sprowadzając wódki z fabryk we flaszkach pieczętowanych. Każdy handel towarów mieszanych może to robić. Tylko trzeba zachować następującą ostrożność: Każdy taki sklepikarz, który nie ma prawa propinacyi, czyli prawa sprzedaży wódek na kieliszki, musi sprowadzać wódki słodzone, albo rum, tylko takie, które są „na gorąco", czyli „drogą chemiczną preparowane". Gdyż inaczej oskarży go propinator i sklepikarz zapłaci karę. Trzeba żądać, żeby fabryka dała poświadczenie na piśmie, że wódka (rum) jest „na gorąco" (chemicznie) przeparowana. Stawiam wniosek: żeby „Związek" te objaśnienia szerzył i żeby do kupna tylko takich a nie innych wódek zachęcał. W ten sposób zrobimy sobie sami monopol.

Maciuszek popiera ten wniosek. Przyjęto.

13. *Wincenty Tenczar.* Abyśmy stanęli na dobre do konkurencyi ze żydami, potrzeba zmienić ustawę o poborze podatku konsumcyjnego z dnia 4/7 1899. Dziś żydzi dzierżawią od rządu ten podatek, a oni dopiero ściągają opłaty od każdej sprowadzonej flaszki, od każdej beczułki.

Żyd z katolikiem to potrafi. Ale katolik z żydem nie podoła, gdyby katolik chciał przystąpić do dzierżawy tych opłat, to zawsze go żyd oszuka, zawsze ukryje, co ma do opłaty.

Dlatego wnoszę: Żeby rząd ściągał sobie opłaty nie przez żydów, ale żeby już we fabrykach każda flaszka miała rządową pieczęć jako jest opłacona. W ten sposób i rząd będzie miał zysk większy, i żydom obetnie się nieco panowania. (Brawo!) Uchwalono.

14. *Kwiatkowski*: Lasy nikną, jest rozporządzenie Pana Namiestnika, ale nie jest wykonane. Żeby Pana Namiestnika jeszcze raz prosić.

Chrzanowski przytacza przykład, że gdzieś tak rozumią zakaz karczowania lasów, że chłopu, który kupił drzewo, zabraniają korczować pniaki. (Głos: to jest źle zrozumiane).

Ks. Piaskowy: W sprawie niszczenia lasów same gminy dużo winne: Nie donoszą, do czego miają prawo. Drugie: tam gdzie mają prawo zbiórki, powinny protestować ze względu na to prawo. Tu trzeba też uważać na podrywki leśniczych: wydają kwitki na zbiórkę i każą sobie płacić, choćby drobną kwotę. Chłop, żeby się nie narażać na trudności, płaci te parę centów. Gdy to trwa 30 lat, już jest dowód, że chłop nie ma prawa bezpłatnej zbiórki. Jest też jeszcze wzgląd na rolnictwo słusznym powodem do protestu. Przyjdzie ulewa — gdy jest las, las wstrzymuje — gdy nie ma lasu, — rwie paryje i zamula role. Taki Ader (żyd) to jest gorzej jak „kornik" (chrabąszcz leśny). Jest ustawa o kornikach, ale dwunożne „korniki" niszczą lasy bezkarnie. A więc za każdym razem niech gminy piszą protesty przeciw niszczeniu lasów. A jeśli gdzie las wyrąbany, czuwać przynajmniej, aby wyręby natychmiast były zalesiane. Jeśli nie, donosić Starostwu.

Gryboś stawia wniosek: „Związek chłopski" uda się do Rządu, aby zabronione były całkowite wyniszczenia lasów; mają być porządkiem lat cięte kawałkami. Osobliwie tam powinien rząd nad tem czuwać, gdzie są serwituty lasowe. Przyjęto.

15. *Chrzanowski*: o złodziejach kasowych; żeby dyrektorowie byli odpowiedzialni majątkiem za całość kasy.

Ks. Tenczar: Żądanie majątku utrudniłoby przystęp ludziom uczciwym a ubogim do urzędów kasowych.

Bąk: Rząd, aby lepiej kontrolował. Odesłano Zarządowi do rozpatrzenia.

16. *Chrzanowski*: Żeby byli ustanowieni miernicy wiejscy do pomiaru gruntów.

Bąk sprzeciwia się. (Głos: najlepiej, jak sobie każdy sam rozmierzy). Odesłano Zarządowi do rozpatrzenia.

17. *Tomasz Ciągło.* Rząd nie chce dać opustu w podatkach za mrozy zimowe. A to przecie jest klęska elementarna.

Potoczek Jan obiecuje zająć się tą sprawą.

18. *Tomasz Ciągło*: Rząd sprzedaje lasy żydom, a ci dopiero sprzedają chłopom za wygórowaną cenę.

Potoczek Jan obiecuje, że i tą sprawą się zajmie, ale prosi o petycyę. Ciągło ma ją wypracować z Maciuszkiem.

19. *Maciuszek*: Żeby znieść myta krajowe i powiatowe.

20. *Antoś* wójt z Zawady: żeby znieść także kopytkowe.

21. *Ten sam*: o lepszy nadzór nad wódkami, żeby Starostwo poleciło fizykom częste rozbiory wódek.

22. *Tenczar Wincenty* interpelacya do posła Jana Potoczka o Kole polskiem.

Jan Potoczek wyjaśnia, dlaczego wstąpił do Koła polskiego.

Ks. Tenczar dziękuje i żegna zgromadzenie. Zgromadzeni ks. Tenczarowi dziękują.

23. *Ciągło*: O zniesienie opłat targowych. Odstąpiono Zarządowi.

24. *Chrzanowski*: Aby ze względu na zdrowie i na liczne pożary zabroniono niedorostkom niżej lat 18 palić tytoń. Uchwalono.

25. *Myjak*: O zaprowadzenie kursów rolniczych zimowych, oraz: aby plan nauki w szkołach wiejskich był zmieniony, aby z tych szkół dzieci mogły iść wprost do gimnazyów. Uchwalono.

Zgromadzenie zakończono wzajemnem pożegnaniem o godzinie $3^1/_2$, po 6-ciu godzinach ożywionych obrad, z życzeniem, aby takie zgromadzenia wszędzie urządzać. W ciągu zgromadzenia nadszedł telegram od ks. Szewczyka, który odczytano; nadeszło potem kilka listów z usprawiedliwieniami.

Czy niema Rady powiatowej w Tarnobrzegu?

Brandwica. Pisałem o nadużyciach Rady gminnej w Brandwicy (Nr. 5. z 11/2. 1900). Takowe powtarzają się z każdą chwilą. W dniu 13/5, w niedzielę odbyło się posiedzenie Rady gminnej, w celu nadania placu pod chałupę Tomaszowi Gajdzie. Rada gminna uchwaliła nadać kawałek placu z dobra gminnego pod chałupę Tomaszowi Gajdzie, za wynagrodzeniem pewnej kwoty, jako czynsz do kasy gminnej. Równocześnie dostarczył nabywca placu „chłapaninę“.

Chłapanina składała się z piwa i wódki, pili radni nawzajem jeden do drugiego na „zdrowie“. Jeden z nich przybył za późno do rzędu pijących. Gdy już piwa w antałku było za mało. By go jeszcze uczęstować, zlali piwo z antałka do szafla i nabierając w szaflu piwa blaszanem naczyniem, podawali temu ostatniemu przychodniowi.

W dniu 24. maja odezwał się ten radny na Radzie, że nie pozwala na to, ile odmierzono. Ale odciął mu Tomasz Gajda, i na tem się skończyło.

Druga sprawa, którą załatwiło kilku radnych: oddali za marne wynagrodzenie, trawę, zbiór w chruścinie Radnemu Józefowi Kasprowiczowi i Karolowi Kochanowi. Nie było to w drodze licytacyi sprzedane, ponieważ nikt o tem nie wiedział, bo Naczelnik gminy nie zrobił ogłoszenia pisemnego, jak należało na kilka dni przed sprzedaniem trawy w chruścinie. I tak zawsze się dzieje w naszej gminie, sama Rada gminna kupuje i sprzedaje, a nie licytanci, z powodu że brak zawsze pisemnego obwieszczenia na każdą dzierżawę z dobra gminnego.

Z poza Rady skarżą się włościanie na ucisk, że w drodze licytacyi mogliby sobie kupować po kawałku trawy na pokarm dla bydlęcia, lecz w nieprawny sposób robią sobie użytek urzędnicy Radni, a pozaradni niech wąchają „zapach“. Wiadomo dobrze, że urzędnik pcha się do urzędów by zyskał z tego.

Zeszłego roku pod jesień Naczelnik gminy kosił szuwor na bagnisku gminnem w najlepszem prawie miejscu.

Jeden z Radnych przejeżdżając obok tamtejszego miejsca nie powiedział wójtowi: „Boże dopomóż!“ Wójt zauważył to, i odezwał się do jadącego wozem Radnego Wojciecha Pijara, w te słowa: „Nie frasujcie się kumie, jest i dla was w najlepszem miejscu“. Mają Radni, a inni? Chyba chodzą pogłoski, i narzekają na urząd. Urząd wam winien, czy nie winien, jakiście sobie obrali, taki macie!

Przed wyborami kandydaci głoszą, żeby ich wybrano do rady gminnej, to będą czynić dobrze według sprawiedliwości i prawdy, a po wyborach to jest głuchy i ślepy. Idzie na posiedzenie, by tylko uchwałę podpisać, to znaczy „na gotowe“, a jest dwóch lub 3-ch takich Radnych, że zakomenderują posiedzeniem, a pisarz gminny dołoży, i wszyscy łupu cupu za pióro, podpiszą i już jest, I tak musi być, bo który chciałby być Radny przeciwny w zebraniu, to zarządzą, by takowego na posiedzenie nie wzywać, powołają zastępcę, a zastępca musi być potulnym, by nie stracił urzędu i komenda idzie według starego sposobu. Jak pisałem w numerze 5-tym z 11/2. br. a uskarżałem się o to u wyższych Władz, a jednak wyższe Władze nie zajęły się tem.

Jan Kołodziej.

Prawda o żydach.

Chciałem koniecznie przybyć na Walne Zgromadzenie Związku stronnictwa chłopskiego, ale z powodu nieprzewidzianej przeszkody przybyć nie mogłem. Chciałem parę słów powiedzieć, ale ponieważ nie mogę ustnie, proszę parę słów, które chciałem powiedzieć na Zgromadzeniu, umieścić w gazetce.

Skonfiskowano!

Skonfiskowano!

Ks. Jan Alpiński, sługa w Chrystusie.

Dział ekonomiczno-handlowy.

O nawozach sztucznych (kościach, żuzlach itd.) bardzo dobre są książeczki, wydane przez Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych:

1) *„O użyciu nawozów sztucznych“*, cena 6 halerzy. Treść tej książeczki jest następująca: Co to są nawozy sztuczne i dlaczego użycie ich jest potrzebne? Nawozy wapienne. Nawozy azotowe (w tem są „nawozy zielone“, saletra chilijska i siarkan amonowy). Nawozy fosforowe (superfosfat, tomasyna czyli żużle, mąka kostna odklejona). Azotowe z fosforem (quaro, mąka kostna parzona albo nieodklejana, superfosfat amonowy). Nawozy potasowe (kainit). *O sposobie użycia nawozów sztucznych* i o *użyciu ich dla różnych ziemiopłodów* (pszenicy, żyta, owsa, koniczu, buraków, łąk itd.).

Kto kupuje nawozy sztuczne, powinien odżałować 3 centy na tę książeczkę, a nie tylko uchroni się od zawodów, ale i skorzysta. Bo z nawozami sztucznemi trza wiedzieć jak i kiedy się obchodzić.

2) Druga książeczka: *„W jaki sposób kupować nawozy sztuczne?“* uchroni niejednego od oszustw handlarskich. Cena 2 centy. Także w Towarzystwie Kółek rolniczych.

O kainicie tak piszą znawcy: Kainit jest najlepszy na grunta *piaskowe* i torfiaste, zwłaszcza na *łąki*. Kainit niszczy na łąkach *mech* i utrzymuje wilgoć w ziemi, więc nadaje się najlepiej na suche łąki. Także *łubin* potrzebuje kainitu. Ziemniaki tak samo, byle nie sadzić pierwszego roku na kainicie, bo tracą smak. Zboża nie znoszą kainitu. Kainitu potrzeba 2—3 centnara na mórg. Kainit jest to sól, zawierająca w sobie „potas“, a którą u nas wykopują w kopalniach soli w Kałuszu.

Zamiast kainitu można rozsiewać **popiół** drzewny, który również zawiera dużo potasu. Popiół należy przeto zsypywać na jedno miejsce, a będzie się miało dobry nawóz potasowy, do użytku gdzie potrzeba.

Doniesienia o klęskach elementarnych.

Świetne c. k. Starostwo!

Dnia . . . . między godziną 3. a 4. popołudniu spadł grad, który uszkodził
A·/.) ziemiopłody gospodarzy w załączonym pod A·/.) wykazie wymienionych. Wykaz ten obejmuje także numera uszkodzonych parcel, przestrzeń tychże i ziemiopłody uszkodzone. Szkoda wynosi według pobieżnego oszacowania $^1/_4$ (albo $^1/_2$ albo $^3/_4$) naturalnego przychodu katastralnego z wymienionych parcel.

Zwierzchność gminna donosząc o tem, uprasza o polikwidowanie szkody i odpisanie poszkodowanym odpowiedniej kwoty podatku gruntowego.

. . . . . dnia . . . . .

Naczelnik gminy
(Pieczęć gminna) (Podpis)

Uwaga. W ten sam sposób robi się doniesienie, gdy wskutek ulewnych deszczów potoki lub rzeki z brzegów wystąpiły i łąki, lub role zalały. Tak samo i o innych klęskach.

Prośba o uwolnienie od podatku z nowego domu.

Świetne c. k. Starostwo!

Na placu przedtem nie zabudowanym, (albo na placu, gdzie przedtem stał dom stary) pobudowałem w roku . . . dom nowy, oznaczony Nr. . . .

1) 2) 3) 4) 5) Przedkładając 1) zatwierdzony przez Zwierzchność gminną plan budowy, 2) pozwolenie na budowę, 3) pozwolenie na zamieszkanie, 4) certyfikat ukończenia budowy i 5) opisanie topograficzne (położenia) budynku, upraszam: o wyjednanie mi uwolnienia podatkowego na czas ustawą przepisany.

. . . . . dnia . . . . .

N. N. gospodarz

W razie pogorzeli i t. d.

Świetne c. k. Starostwo!

Na dniu . . . . zniszczył pożar (powódź) moje domostwo mieszkalne pod Nr. . położone:

Upraszam o zarządzenie, aby podatki domowe z tego domu były mi odpisane.

. . . . . dnia . . . . .

N. N. gospodarz.

Uwaga. W ten sam sposób układa się podanie, jeśli dom został zwalony.

„**Trafiki** — *jak się starać o nie, i jak je prowadzić?*“ jest o tem książeczka. Wydawnictwo Kółek rolniczych. Cena 10 halerzy (5 centów).

Radzimy ze swojej strony, jak się Kółko chce starać o trafikę, niech się stara pojedyncza osoba, a niech nic nie mówi o Kółku, bo z Kółkiem dużo korowodów — podanie musi iść aż do Ministerstwa, a Ministerstwo często zwraca do uzupełnienia, albo do wyjaśnienia.

O buhaje należy się udawać do Wydziału powiatowego, a Wydziału rzecz jest: starać się dalej. Ale jak to u nas zawsze bywa: krzyczą „chłop taki owaki“, niechże się chłop ruszy, to nikt rady dać nie umie, ino go skrzyczą i z niczem go puszczą. Należy tak pisać:

Do Komisyi licencyonującej buhaje
przez Wydział powiatowy
w . . . .

Gmina nasza chętnie przyjęłaby buhaja licencyononowanego pod niezbyt trudnemi dla siebie warunkami. Utrzymaniem buhaja gotów się zająć gospodarz N. N.

. . . . dnia . . . .

Naczelnik gminy
(Pieczęć gminna) (Podpis)
N. N.
gospodarz z . . . . . .

Prosimy o krótkie doniesienia doświadczeń gospodarskich.

Dział: „Rządu gminnego".

Podstawą wszelkiego rządu jest rząd w gminie. Na ten dział już zwróciliśmy uwagę, ale trzeba jeszcze ostrzej wziąść się do niego, bo ten dział rządu jest zagrożony przez stańczyków, wnioskiem *Dunajewskiego i Sanguszki.* Chcą poprostu odebrać nam rząd z rąk naszych!

Cięty i... sprawiedliwy — to są dwie zalety rządu. Cięty (energiczny) wójt, cięte (energiczne) społeczeństwo — sprawiedliwy wójt, sprawiedliwe społeczeństwo!

Często bywa: niezdara, niedołęga, — albo: mądrala, ale na swoją stronę. Nie daleko padnie jabłko od jabłoni: jaka gmina, taki wójt. Sprawa rządu każdemu więc powinna leżeć na sercu: mieć *cięty i sprawiedliwy rząd!*

Niedołęztwo wójta idzie raz z dołu: „dobry, bo ta nikomu nic nie powie". Idzie też z góry, bo w tem jest główna siedziba niedołęztwa: „Byle „*wybory*" dobrze poszły, mniejsza o resztę". „Dobrze", to znaczy: po myśli stańczyków. — Jak zaś raz u góry przestanie zmora stańczyków ugniatać rządy, tak zaraz i rządy w gminie lepiej pójdą. Będzie czas i sposób na to. Rząd dla porządku i sprawiedliwości nie dla stańczyków!

Sprawiedliwy wójt — tak samo, jak sprawiedliwy rząd — to jest roskosz gminy. Na swoją stronę nie ciągnie, „ujkiem„ żydowskim nie jest, ani „lizuniem" pańskim — wszędy staje po sprawiedliwej stronie gminy. W gminie robi sprawiedliwość, nie dba na osoby, ale na sprawiedliwość.

Bierzmy się do rządu, bo stańczyki tylko czekają na to, żeby i tu rządy swoje ustanowić. Dążą do tego, żeby okazać: oto rządy chłopskie są *niedołężne i niesprawiedliwe!* Dlatego siec będziemy i nadal wszystkie niedołęztwa i wszystkie łajdactwa w gminie — a w tym dziale będą umieszczane *krótkie wskazówki* dla dobrego rządu w gminie. *Prosimy o pomoc.*

Przepisowe miary i wagi muszą być:

1) prawdziwe,

2) cechowane przez Urząd cechowniczy. — Fałszywe należy zabierać!

Prawdziwe, lecz nie cechowane, należy także zabierać, gdy są napotkane w szynkach i sklepach. To samo: cechowane, lecz fałszywe. — Cechowane, ale z przestarzałą cechą należy także zabierać. Albowiem: a) wszystkie miary długości, miary objętości do rzeczy sypkich i miary metalowe do płynów mają być cechowane *co 3 lata* zanim upłyną; b) wszystkie ciężarki i wagi, oraz miary drewniane do płynów, *co 2 lata* zanim upłyną.

Każda cecha ma rok wybity, kiedy była cechowana. Jeśli nie ma roku wyraźnego, znaczy tyle jakby nie była cechowana. A więc: w roku bieżącym 1900. a) *miary* ze znakiem 97 są jeszcze ważne, ze znakiem 96 już nie ważne; b) *ciężarki* ze znakiem 98 są jeszcze ważne, ale ze znakiem 97 już nie są ważne. *Języczek* u wagi (po zdjęciu ciężarków) powinien stać prosto. Trzeba zobaczyć, czy do talerzyka czego nie przylepiono. Gdy waga fałszywa, zabrać, ukarać w gminie (jak niżej), a prócz tego donieść *Prokuratoryi* za oszustwo.

Nieprzepisowe miary i wagi Urząd gminny ma: 1) natychmiast, z miejsca, zabierać. Na to nie ma żadnego rekursu, ani wymówki. Może sobie skarżyć do Starostwa, gdzie się zabrane miary i wagi odsyła; 2) prócz tego wójt z dwoma przysięžnymi, robią z winnym sąd. Raz na zawsze trzeba pamiętać, że gmina ma prawo karania do 15 złr. (30 koron). Orzeczenie należy mu doręczyć na piśmie z dodatkiem, że prawo rekursu do Starostwa przysłuża mu w terminie 8 dni. Orzeczenie wpisuje się do księgi, a grzywnę przesyła się na fundusz ubogich miejscowych, do Rady powiatowej.

Czystość i porządek w szynkach, karczmach jatkach, oraz w innych miejscach sprzedaży pokarmów i napojów, ma być! Jak niechlujstwo, zamknąć i donieść Starostwu. Prócz tego ukarać grzywną. Raz na zawsze trzeba pamiętać, że wójtowi z dwoma przysiężnymi przysłuża karność do 15 złr. czyli 30 koron. To wystarczy, aby był porządek w gminie.

Cygaństwom, fałszerstwom zapobiegać! *Wódki, wina*, jakby były podejrzane, zapieczętować pieczęcią gminną, i zostawić u szynkarza, pod zagrożeniem, że nie wolno mu naruszyć pieczęci, aż do orzeczenia Starostwa. Starostwu zaś odesłać próbki podejrzanych napojów, pod pieczęcią, z opisaniem tego, co zaszło.

Kości — to stare cygaństwo żydowskie. Pewne kości powinny być we workach z plombą fabryczną, a na workach powinien być procent i znak fabryki. Jak nie, pytaj się Wójcie: jaki procent? Masz wzór do tego w książeczce pod napisem: „W jaki sposób należy kupować nawozy sztuczne?" Wydawnictwo Kółek rolniczych l. 7.

Jak jest podejrzane cygaństwo — to worki zapieczętować, a próbki zapieczętowane odesłać do Starostwa, z opisem tego, co zaszło.

Jak żyd zobaczy, że wójt mądry, cięty a sprawiedliwy, to się mu odniechce cyganić.

Za fałszerstwo sprawa należy do Sądu, a więc w tych wypadkach należy się wstrzymać od sądzenia gminie, aż przedmioty będą zbadane przez znawców, poczem Starostwo odstąpi sprawę Prokuratorowi.

ZE ŚWIATA.

W Afryce ostatni okres wojny przeszedł w partyzantkę". Boerzy rozprószyli się na małe oddziały i nigdzie Anglikom nie dają pokoju. Anglicy zdobyli kraj, ale nie weszli w spokojne jego posiadanie. A tymczasem wybuchł pożar wojenny, na innym końcu, dla Anglii niebezpieczny.

W Chinach powstanie chińskiej „pięści", albo po naszemu chińskich „sokołów", przybrało wielkie rozmiary. Hasłem ich jest: „Chiny dla Chińczyków, precz z obcymi!"

Padają tedy chrześcijanie, domy misyjne i kościoły tak katolickie jak i protestanckie.

Mocarstwa europejskie nie mają na tyle wojska, aby podołać powstańcom, gdy i wojsko chińskie, oraz rząd chiński im sprzyja. W samej stolicy stanu w połączeniu ze „sokołami“ zburzył domy posłów zagranicznych, a niemieckiego posła zamordował.

Wszystkie mocarstwa europejskie i Stany Zjednoczone północnej Ameryki przyjęły za zasadę swojego działania: możliwy pospiech, ścisłą solidarność i unikanie wszystkiego, coby mogło wzbudzić podejrzenie, że to lub owo państwo zamierza wyzyskać sytuacyę dla swoich odrębnych interesów. Do mocarstw europejskich i Amerykanów przyłączyła się w ostatniej chwili także Japonia. Pomoc tego państwa niepośledniej jest wagi. Może też ona odegrać bardzo ważną rolę w obecnym procesie.

Jest to państwo zorganizowane na sposób europejski, którego armia i flota mogą się mierzyć co do uzbrojenia i wyćwiczenia z każdą armią i flotą mocarstw uropejskich. Japonia dąży wytrwale do usadowienia się na stałym lądzie, a może to uczynić tylko w Chinach, względnie Korei. Po ostatniej wojnie protest mocarstw europejskich pozbawił Japonię znacznej części jej orężnych zdobyczy, mianowicie zmusił ją do ustąpienia z chińskiego terytoryum. Odtąd zmieniła się jej polityka o tyle, że Japonia odsunęła się od udziału w dążeniach mocarstw europejskich, zmierzających do mniej lub więcej pokojowego podziału Chin. Przeciwnie nawet japońska dyplomacya próbowała skłonić Chiny do zawarcia przymierza rasy żółtej przeciwko rasie białej. Ale zakorzeniona u Chińczyków niechęć i pogarda do Japonii nie pozwoliły na urzeczywistnienie tego śmiałego zamiaru.

Oprócz Japonii, największą siłą rozporządza tu Rosya i Anglia. Zdaje się, że Rosya w porozumieniu z Japonią i Francyą, wyrzuci z Chin. Niemców i Anglików, przy sposobności „uspokojenia“ Chin Wszak Rosya od dawna na Wschód zmierza, i zdaje się, że do tego jest przygotowana...

Porozumienie austro-rosyjskie, tu na Zachodzie, między Austryą i Rosyą, choć co do swej treści nikomu nie znane, budzi niepokój u Niemców. Wprawdzie minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, rzuca się na pozór w objęcia pruskich polityków, ale to właśnie polityka: tak robić, aby nieprzyjaciel nie poznał, co ja myślę i co zamierzam.

W Niemczech u rządu pruskiego ciągle dmie wiatr nieprzyjemny polskości. Dziennik jeden urzędowy pruski tak pisze: „Widocznem jest niebezpieczeństwo dalszego szerzenia się polskości. Rząd musi z całą siłą i rozmachem zabrać się do utrzymania niemieckości we wschodnich prowincyach, (t. j. w zabranych ziemiach polskich), a zarazem zatamować fale polskie napływające coraz gwałtowniej do czysto niemieckich prowincyj!“ Ale... ale Pan Bóg mocniejszy od Prusaka.

Co słychać o naszych w Brazylii? Po pierwszych, zwykle ciężkich, a często bolesnych przejściach na pustkowiach Nowego Świata, najpierwszem pragnieniem osadników naszych, które urzeczywistnić pragnęli i urzeczywistnili, były — kościoły, jako widoczne miejsca poświęcone na cześć i chwałę Temu, do Którego we wszystkich smutkach swoich uciekali się zawsze, szukając pomocy i ratunku. Każda kolonia większa lub kilka pomniejszych, obok siebie położonych, zapragnęły mieć własne kościoły z kapłanem stale na miejscu osiadłym. Szło to nie łatwo, bo początki, jak zawsze i wszędzie były ciężkie. Ale czegoż to nie zmoże praca rzetelna i wola niezłomna człowieka! Potworzono komitety kościelne i zaczęto znosić grosze. Praca owych komitetów trwa dotąd, ale dziś już przeważnie z kapłanem na czele, Gdzie się lepiej powodziło, tam groszy znoszono więcej, tam też i kościoły piękniejsze, nieraz wspaniałe, jak na tamtejsze stosunki. Obok ofiar w gotowiźnie, dawano, co kto mógł, to cegłę, to drzewo, to pracę wreszcie, lub konie do zwózki materyałów. W ten sposób powstały w licznych koloniach Domy Boże. Ale brak księży polskich, a tylko takich pragną mieć nasi wychodźcy.

Nawet w dużej kolonii Ś go Mateusza proboszcza oddawna nie ma i kościół stoi zamknięty. Mieszkańcy prosili biskupa o kapłana polskiego, złożyli w tym celu, zdaje się, 2.000 milreisów, które biskup przesłał do Galicyi do rąk biskupa przemyskiego z prośbą o przysłanie księdza, dla którego właśnie owe pieniądze przeznaczono na koszta przyjazdu. W grudniu roku zeszłego biskup przemyski pieniądze te zwrócił z oświadczeniem, że nie znalazł chętnego do wyjazdu kapłana. Mieszkańcy zebrali pieniądze i, co jest najważniejsze, pozyskali zgodę miejscowego biskupa na sprowadzenie księdza z innej części świata, więc byli przekonani, że uczyniwszy wszystko, co było w ich mocy, od swoich, „od rodzonych“, księży odmowy nie zaznają; niestety stało się inaczej, a ten tylko ich smutek i rozgoryczenie pojmie, kto tam był i poznał ich pragnienia i nie dającą się niczem zastąpić potrzebę zacnego pasterza.

W początkach nie mieli koloniści szczęścia do księży. Tłómaczy się to tem. że najprzód przyjeżdżali tacy, co się z władzą krępującą ich swobodę na miejscu pogodzić nie mogli, a byli też wśród nich i księża „niezależni“ z Ameryki północnej i organiści kapłanów udający. Dziś, chwała Bogu, jest zgoła inaczej.

Wypadki z pierwszymi naszymi kapłanami źle usposobiły biskupa Camargo Barros, i stąd Polaków nie lubi, sprzyja Niemcom i jest pod ich wpływem. Przedewszystkiem jednak zaznaczyć muszę, że biskup bardzo chwali nasz lud, mówiąc o nim, że jest cichy, religijny i moralny; a że biskup z niedowierzaniem pewnem odnosi się do naszego kleru, to czyż może, czy powinno być inaczej? a jednak jest widocznem, że i pod tym względem biskup zdanie swoje zmienia, ale trzeba pracy i czasu, aby je zmie-

nił rdzennie. Niemcami się otacza chętnie — to prawda, ale czyni to dlatego, że od nich nie doznał zawodu.

Niemcy zresztą wszędzie umieją wytknąć sobie cel dla swej narodowości korzystny, dla tego celu wiele poświęcić, wiele pracować i wytrwale do niego dążyć. Zamiast więc narzekać i dąsać się jak dzieci, pod tym względem idźmy Niemców śladem.

Tak pisze jedna z gazet warszawskich, dodając, że stosunki majątkowe kleru w Brazylii są wprawdzie kiepskie, ale za to w parafiach polskich wcale nie złe.

ROZMAITOŚCI.

Z Dąbrowskiego. Zagadka do rozwiązania. Pisze Szan. Korespondent od Pilzna w numerze 11. „Związku chłopskiego" w sprawie niepodzielności i podzielności gruntów. Jedno złe, drugie niedobre. I ja się na to patrzę, a w głowie mi się myśli plączą, bo tu jest jakto mówią sęk. U nas nad Wisłą grunta płacą przeszło 500 Kor. za mórg. Otóż gdy ojciec posiadający 6 morgów gruntu i jakieś zabudowanie, tj. cała wartość wynosi około 7.000 koron. Umrze i pozostawi 6 dzieci, w jaki sposób jedno dziecko może pięcioro spłacić? Bo chociażby ten syn wziął za żoną i 1.000 Kor., toby mu pozostało jeszcze długu około 4.000 koron i dopiero zagatka do rozwiązania, skąd się może wypłacić.

Dalej pisze Szan. Korespondent, żeby się chwytać handlu. Bardzo jestem za tem, ale gdy katolik posiadający 50 Kor. chwyci się handlu, i nakupi takich drobiazgów, jak jaj, skórek królich i zajęczych, szczeci, kości i t. d., pytam się: „kto to od niego odkupi?" — a nikt inny tylko żyd, i to jeszcze ze stratą, bo niema katolika bogatszego fachowego, żeby od niego odkupił. Dopóki nie będziemy mieli z góry u wyższych stanów handlu, to nic nie podołamy. (Tak jest. R.)

Gdybyśmy mieli więcej takich, jak u nas w Szczucinie mamy Wielebnego ks. Kanonika, toby można już niejeden krok naprzód przystąpić. U nas Kółko bardzo się dobrze obraca. Pomimo że jest kilka sklepów żydowskich, to oni teraz nie mają nic do czynienia, tylko z podpartemi głowami wyglądają ze sklepów. Przed paru laty to miasteczko było całkiem żydowskie, ale za wstawieniem się W. ks. Kanonika i Wnego Pana dr. Rudnickiego przeszło na katolickie. Kółko ma już swój dom i grosza sporo. Dom żydowski za wstawieniem się Kanonika przeszedł w ręce katolickie za 16.000 kor. w samym froncie miasteczka. Dawniej urząd miasteczka był żydowski. Wprawdzie burmistrz był katolik, ale żydzi radnemi i co chcieli robili, bo było żydów 10 radnemi, a 2. katolików. A teraz 10 katolików a 2 żydów. Oprócz Kółka mamy 3 sklepy z wiktuałami i z wyszynkami, ma sklep kościelny z obówiem i ze skórą. Dawniej ciężko się było dopchać podczas targu do żydków po skórę, teraz niema ciżby, bo przeszło połowa ludzi idzie do kościelnego, bo lepszy towar i taniej kupi. Jeden grubarz ma sklep bławatny, drugi ma sklep z garnkami i miotłami, tylko jeszcze organista nie ma sklepu i rozmyśla z czem ma sklep założyć. (Jabym mu radził, żeby zaprowadził Bazar z różnemi świecidełkami, bo jest kawalerem, i to człowiek inteligentny, miałby z pewnością duży odbyt).

Zaprowadził nam ks. Kanonik kasę parafialną, w której będzie można pożyczać pieniądze w różnych wysokościach, a kto ma pieniądze może wkładać na procent.

Kończę moje wyrazy i pozdrawiam Szanowną Redakcyę, a jeżeli kto rozwiąże tę zagadkę jak ma jeden syn pięcioro spłacić z sześciu morgów do równej części, to i ja znów mogę coś jeszcze napisać.

Marchwicki z nad Wisły.

W Rzędzinie zginęła córka, uczenica z VI, klasy wydziałowej, czternastoletnia blondynka. Nie ma jej już od 20. czerwca. Była w czarnej sukience, w czarnej zarzutce, z czarną parasolką, z książkami i tąmborkiem i w żółtym pasku. — Proszę rozgłosić to w gazetach. — Adres: Bobka Stanisław, gospodarz w Rzędzinie. Tarnów.

Zakonnice kowalami. W Afryce południowej w okolicach spustoszony przez obecną wojnę, znąjduje się klasztor katolicki, gdzie zakonnice oddają się z zamiłowaniem rzemiosłu kowalskiemu. Klasztor ten był założony w celu propagandy katolickiej, lecz Boerzy i tuziemcy miejscowi bardzo podejrzliwie i niechętnie zachowywali się względem misyonarek, tak, że one, by się wyżywić, kupiły fermę i zaczęły ją same uprawiać. W kraju tym bardzo trudno znaleźć robotników do uprawy ziemi — zakonnice więc same musiały orać, siać, żąć zboże itd. Pewnego dnia złamała się kosa, a w całej okolicy nie było ani jednego kowala, zakonnice sprowadziły więc z Capetown potrzebne narzędzia i zaczęły same doskonalić się w tem rzemiośle. Mieszkańcy okolicznych wsi zaczęli się udawać tłumnie do nowej kuźni, zakonnice pozyskały mir i wziętość w całej okolicy.

Polacy w niewoli. Przybyły okręt z Honolulu przywiózł na swym pokładzie do San Francisco 37 Polaków, którzy byli zaprzedani przez agentów tamtejszych plantatorom czciny cukrowej. Na wyspach Hawii było prawo to, że jeżeli kto podpisał kontrakt stał się zupełnym niewolnikiem do czasu, dokąd się kontrakt nie skończył. Agenci nie mogąc znaleźć ochotników do takiej pracy, udali się do Galicyi, tam znaleźli łatwowiernych, którzy też drogo opłacili swą łatwowierność. Swego czasu kilku zdołało zbiedz z niewoli i ci rozgłosili nieszczęśliwe swe położenie. To skłoniło Związek Narodowy Polski do wysłania skargi w tej sprawie na ręce sekretarza Stanów Zjednoczonych, co też odniosło swój skutek.

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenia umieszczone w tej rubryce, Wydawnictwo nie bierze odpowiedzialności.

Największa fabryka

dachówek, cegieł i rurek drenowych

»KAROL«

w Polance koło Krosna,

poleca swoje, znane z doskonałości wyroby.

Ceny szczególnie cegły bardzo zniżone.
Przewóz koleją tani.
Dla wygody P. T. Włościan z okolicy Krosna, od strony Sanoka, urządziliśmy na kolei w Krośnie, skład.

Na zapytanie, przesyłamy cenniki i wszelkie wyjaśnienia.

10—18

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Wieliczce

parceluje dobra Pawlikowice z przyległościami na pojedyncze morgi lub w większej ilości. — Ceny przystępne, warunki dogodne. 1—5

Zawiadomienie.

Mam zasczyt donieść, że po pietnastu latach urzędowania w Żywcu, **obejmuję posadę notaryusza w Białej** i otwieram **z dniem 1-go lipca 1900 r.** moją kancelaryę w kamienicy p. Michalczyka pod L. 5. Josefsplatz (a więc w tem samem miejscu, gdzie w ostatnich latach ś. p. notaryusz Stiasny urzędował),

Ponieważ zawsze trzymam się zasady, aby robić **tanio** a **dobrze**, przeto ludność powiatu żywieckiego, **wszystkie** swoje **choćby najdrobniejsze** interesa — w zakres notaryatu wchodzące — załatwiała **wyłącznie u mnie**, gdyż jej to **taniej**, nawet jak **u pokątnego pisarza**, wychodziło.

Tej samej zasady trzymać się zawsze będę także i w Białej, a w obec tego mam nadzieję, że i Szanowna ludność powiatu bialskiego, będzie mnie **wkrótce** darzyć takiem samem, jak powiat żywiecki, **zaufaniem.**

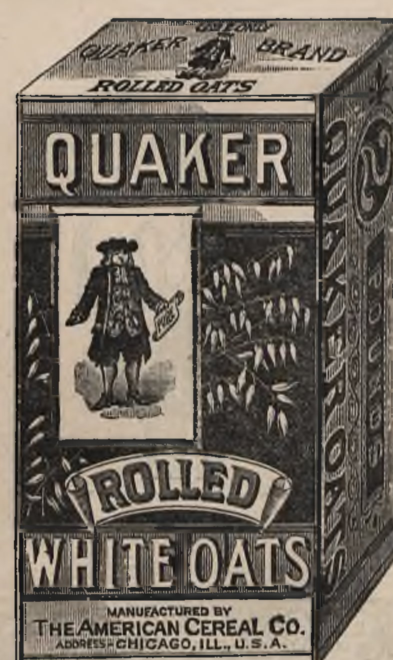
Z szacunkiem

Bronisław Sądecki

notaryusz, burmistrz i obywatel honorowy miasta Żywca.

Żywiec w czerwcu 1900.

Quäker Oats



Wszędzie do nabycia w cało i półfuntowych paczkach

(z przepisami kucharskimi).

Szanowna Gospodyni!

Proszę wziąć u swego kupca paczkę »Quäker Oats« (amerykański owies gnieciony) i sporządzić następującą potrawę: Do pół litra gotowanej solonej wody wsyp Pani 12 dekagramów »Quäker Oats« i przez 10 do 15 minut gotować, dopóki potrawa nie będzie gęstą [podczas gotowania mieszać] i podaj Pani tę potrawę z zimnem mlekiem i także trochę cukru sproszkowanego.

Dla całej familii, głównie dla dzieci regularne spożywanie tej potrawy z »Quäker Oats« na obiad i kolacyę jest błogosławieństwem dla zdrowia.

20—20

Nakładem Księgarni J. K. Jakubowskiego w N. Sączu świeżo opuściła prasę broszurka pod tytułem:

Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami? Cena 3 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DRUKARNIA

ZAŁOŻONA W ROKU 1891.

ODZNACZONA MEDALEM BRONZOWYM

NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE WE LWOWIE.

J. K. JAKUBOWSKIEGO

W NOWYM SĄCZU



PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES SZTUKI DRUKARSKIEJ, JAKOTO: DZIEŁA, BROSZURY, CZASOPISMA, SPRAWOZDANIA, TABELE, REGESTRA, CYRKULARZE, RACHUNKI I LISTY KUPIECKIE, RECEPTY, PROGRAMY, ETYKIETY, ZAPROSZENIA, KARTY POŚMIERTNE, KARTY KORESPONDENCYJNE, BILETY WIZYTOWE ITP., WYKONUJĄC TAKOWE SZYBKO I STARANNIE, GUSTOWNEMI KROJAMI PISM — DRUKIEM ZWYKŁYM I KOLOROWYM.

Obstalunek na Münzera karpackie kosy.

Do Panów Münzera i Ski we Wiedniu 9|3.

Upraszam za zaliczka nadesłać (kiedy?) .... *niżej spisane kosy pod adresem*

Nazwisko: *Pan* ....

Stan: ....

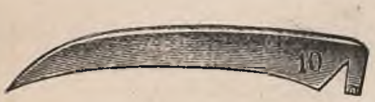
Miejsce: ....

Poczta: ....

Liczba	Nazwiska pojedynczych gospodarzy	Kosy		Sierpy		Brusiki
		Ile sztuk?	Długość w ctm.	Ile sztuk?	Długość ostrza	Ile sztuk?
1						
2						
3						
4						
5						
6						
7						
8						
9						
10						
11						
12						
13						
14						
15						

9|3 Münzer i Spółka, Fabryka kos we Wiedniu 9|3

Składy fabryczne: we **Wiedniu** i w **Paryżu.**





Marka fabryczna „piła z kosą“.

Prawdziwe karpackie kosy Münzera

z srebrzystej stali

słyną w dalekim świecie przez swą **naręczną formę, nadzwyczajną lekkość, wysoki hart i kowkość, tną bystro i zatrzymują długo ostrze.**

Karpackie kosy Münzera mają **płótno cienkie, mocno pod młotem naciągnięte i bez łuskawek.**

Karpackie kosy Münzera wystarczy klepać raz na kilka dni, choćby w czasie piekących sianokosów. **Kosarzu!** prosto nie uwierzysz, raz poostrzywszy kosę, pokosisz 100 kroków i więcej, omal nie czując jej na kosisku — a prędzej ustaną nogi, niż załamią ręce.

Przy zamówieniu należy podać, czy kosy mają być z **płótnem płaskiem** (do koszenia na równych łąkach), czyli z **płótnem lekko** wyżłobionem **i podniesionym końcem** (do kośby w górach i na kretowinach).

Ważnem też jest oznaczyć, **w jakim harcie** mamy kosy posłać: (w średnim, wysokim, lub podwójnym).

Ceny fabryczne:

Długość kosy z piętką	50	55	60	65	70	75	80	85	90	95	100	105	Ctm.
Cena jednej kosy . .	—.60	—.65	—.70	—.75	—.80	—.85	—.90	—.95	1.—	1 10	1.20	1.30	złr. a. w.

Na szczególne żądanie wyrabiamy też:

Kosy dla grabek z wysokim prętem i szeroką listwą, kustarki do ścinania łozin, kosy na lewą rękę — policzając za 1 ctm. długości — 2 kr.

Karpacki brusik kosztuje 15 kr. — Młotek do klepania 60 kr., — kowadełko 40 kr.

Sierp ząbkowany długości ostrza 40 ctm. — 35 kr., 45 ctm. — 40 kr., 50 ctm. — 45 kr.

Kosy wysyłamy **odwrotną** pocztą tylko **za pobraniem pocztowem** (Nachnahme). Porto od posyłki do **5 kg. wagi** wynosi **30 kr.**

Do spisania obstalunku na kosy służy blankiet tuż na odwrotnej stronie umieszczony.

Gwarancya:

Gdyby się okazało, że jakaś kosa nie jest w zupełności taką, jak powyżej opisano, to dajemy w zamian inną lub zwracamy za nią pieniądze.

☛ Na każde 10 kos dodajemy — jedną sztukę bezpłatnie, a gdy obstalunek wynosi 20 złr., ponosimy nadto koszta przesyłki sami. ☚

Drukiem J. K. Jakubowskiego Wdowy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek.*